

W kulisach kryzys jest także przedmiotem ważnych rozmów. Niemal wszyscy reprezentanci krajów członkowskich potwierdzają jego obecność na rynku budowlanym z oczywistymi jego konsekwencjami w projektowaniu. Poza Hiszpanią, która od wejścia do UE i dzięki jej funduszom, przez ponad dwadzieścia lat cieszyła się wspaniałą koniunkturą i znaczącym przyrostem świetnych obiektów architektury, najbardziej dotkliwie kryzys dotknął architektów w Irlandii. Bardziej spokojnie do bieżących trudności na rynku odnoszą się przedstawiciele krajów „starej unii”; Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, ale i w ich głosach wyczuwa się niepokój o stan własnego rynku pracy i niepewność o przyszłość i rozwój architektury.

Nie wiem zupełnie, dlaczego w ich opiniach Polska i nowe kraje członkowskie są postrzegane jako oaza spokoju i stabilnego rynku. Zapominają, że kraje te rozwijają się wciąż w oparciu o najprostsze czynniki wzrostu, a fundusze unijne zapewniły im dopływ dodatkowych środków finansowych o niespotykanej wcześniej skali. Czy tak będzie zawsze, także po 2013 roku, czy Polska będzie dalej „zieloną wyspą” na mapie Europy?

Jestem pełen obaw i chyba uzasadnionych wątpliwości, a znając „architektoniczny pejzaż” starego kontynentu uważam, że o sprawach naszego rynku pracy i przyszłości architektury, jako najbardziej istotnej części obrazu kultury materialnej Polski musimy zdecydować sami.

Udział w europejskich organizacjach zawodowych nie zastąpi koniecznych do podjęcia wysiłków, zapewnia tylko przepływ informacji; pozwala korzystać z dobrych wzorców, unikać błędów. Te wysiłki podejmowane przez SARP i Izbę Architektów RP wymagają wsparcia oraz partnerskiej współpracy z instytucjami, które regulują sprawy architektury, są w różnym zakresie współodpowiedzialne za jej rozwój, a zatem za poprawę życia Polaków.

EFAP — EUROPEJSKIE FORUM POLITYK ARCHITEKTONICZNYCH

W drugiej połowie 2011 roku Polska obejmie przewodnictwo Unii Europejskiej. Tradycyjnie każdy kolejny kraj sprawujący „prezydencję” organizuje konferencję EFAP poświęconą polityce architektonicznej. Założycielem Forum jest Rada Architektów Europy ACE, tym samym także SARP oraz Izba Architektów są również jego członkami.

SARP rozpoczął już prace nad dokumentem Polska Polityka Architektoniczna we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nie może on być jeszcze uznany za dokument doskonały. Musimy przyjąć, że w jego dalszym opracowaniu i zaprezentowaniu na forum jesienią przyszłego roku, istotną rolę odegra okres poprzedzający, a zwłaszcza ścisła współpraca z konkretnymi instytucjami.

Wiemy, że polityczną i logistyczną opiekę nad Forum zapewnia MSZ, a Ministerstwo Infrastruktury i minister Olgierd Dziekoński opiekę merytoryczną. Dla pełnego zarysowania polityki architektonicznej w kraju byłoby dobrze, aby współpracę nawiązać także z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Urzędem Zamówień Publicznych. Nie wystarczy jednak ograniczyć się do aktualnego stanu obowiązującej w obszarze architektury legislacji. Moim zdaniem,

czas przygotowania do Forum należy wykorzystać także na diagnozę stanu aplikacji prawa. Musimy wiedzieć, zwłaszcza w aktualnym stanie ruchu inwestycyjnego, co stanowi dla niego zagrożenie, jakie są przeszkody oraz możliwości powstawania dobrych rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych, co tak naprawdę przeszkadza w naszej pracy.

Z codziennej praktyki wiemy, jakie znaczenie ma tu sprawność administracji samorządowej, organów nadzoru budowlanego, licznych instytucji uzgadniających projekty. O jakości architektury i pozycji architekta w procesie przygotowania i realizacji inwestycji decydują wreszcie ekipy inwestorskie konkretnych firm, w przypadku inwestycji publicznych często tzw. inwestorzy zastępczy. Ich wpływu na cały proces programowania i projektowania jest nie do przecenienia. To oni sprawują mecenat i odpowiadają za ostateczny rezultat poprzez organizację przetargów i wyłonienie właściwych struktur wykonawczych. W dłuższym przedziale czasu za powstanie i umocnienie w sektorze budownictwa „dobrej praktyki”.

Nie jest celem tej publikacji zaprogramowanie konferencji EFAP, celowość jej dobrego przygotowania widzę jednak szczególnie. Obok zaprezentowania naszej polityki architektonicznej Europie, za równie ważne lub nawet najważniejsze uważam zadanie istotnych pytań samym sobie: kim jesteśmy, jaka jest nasza rola w tym co robimy, jakie mamy rezultaty, co można zrobić, aby nasza praca była jeszcze lepsza i zyskała powszechną aprobatę? Aby sformułować Polską Politykę Architektoniczną musimy spróbować sobie na takie pytania odpowiedzieć, a przygotowanie Forum jest znakomitym pretekstem do podjęcia takiego wysiłku. Nie jesteśmy jednak sami, za ład przestrzenny odpowiedzialni są także inni, musimy zatem z nimi współpracować!

Oczywiście, powyższe przemyślenia są wynikiem uczestnictwa w poprzednich konferencjach EFAP, z których najlepiej oceniam tę w Helsinkach, dobrze prezentującą współczesną architekturę Finlandii, ale też klarowne systemy i ścieżki dojścia do tak dobrych rezultatów.

Nie chciałbym, aby Forum w Polsce było obrazem wciąż trwającej transformacji, tak jak na konferencji w Pradze wiosną 2009 roku.

Chciałbym natomiast, aby nasza polityka architektoniczna formułowała równie mądre cele strategicznego rozwoju kraju, o jakich można było usłyszeć w końcu ubiegłego roku podczas Forum w Sztokholmie „Crossing Borders – Bridging Gaps”. Przy bogatej infrastrukturze, za zgodne z zasadami „zrównoważonego rozwoju” uznaje się tu maksymalizację jej wykorzystania, a niewielkie różnice demograficzne pomiędzy Szwecją i Danią dają asumpt dla śmiałych wizji zbudowania najszybciej rozwijającego się regionu Europy, obejmującego tereny na obu brzegach cieśniny duńskiej oraz skomunikowanie ich z Hamburgiem.

Bardzo bym chciał, aby konferencja EFAP w Polsce nie miała charakteru majowej konferencji w Madrycie. Zlokalizowana w Ministerstwie Mieszkalnictwa, zgromadziła głównie zaniepokojonych architektów hiszpańskich, którzy po wysłuchaniu zdawkowego wystąpienia pani minister, wpadli w pułapkę własnych problemów i ...własnej erudycji. Prawda, zbudowali wiele i pięknie, w tym parę milionów mieszkań ponad potrzeby. Tak więc, uznajmy dobre wzorce i uważajmy na błędy, robimy przecież dla siebie ●

W pierwszym bloku tematycznym poświęconym historii rozmów i zjednoczeń i ich konsekwencji w historii architektury sakralnej, referaty wygłosili m.in. Gabor Csanady: „Architektura świątyni Jerozolimy”, Jurij Kriworuczeko: „Problem nowej obrzędowości w przestrzeni sakralnej, a jej reperkusje w schizmie kościelnej – na przykładzie Lwowa”, Jerzy Uściniowicz: „Molenny staroobrzędowców – ewolucja architektury jako wynik transformacji obrzędu religijnego”. Istelianna Atanassowa nadesłała referat „Bułgarscy Bogomiłowie”. W drugim bloku problemowym na temat miejsc duchowego spotkania i ekumenizmu, Konrad Kucza-Kuczyński i Anna Wierzbicka w referacie „Odwracanie wieży Babel” przedstawili wyniki prac studenckich na wa p.w, poświęcone projektowym poszukiwaniom integracji przestrzennej wielkich religii monoteistycznych, Wojciech Kosiński przedstawił referat „Międzyreligijne sanktuaria – wielka idea, wielka architektura”, a Anna Wierzbicka sprawozdanie z niedawno obronionego doktoratu: „Symbol językiem komunikatu we współczesnej polskiej architekturze sakralnej”.

Zygmunt Knyszewski swoją wypowiedzią „Le catarisme témoin de la civilisation Occitane” („Katarystwa świadkiem cywilizacji oksytańskiej”), znakomicie wprowadził do części studialnej spotkania, zrealizowanej w fascynującej części południowej Francji – regionie Midi-Pyrenees na trasie wytyczonej tradycją kultury katarskiej wiodącej przez miasta i zamki: Toulouse-Mirepoix-Montsegur-Foix-Puilaurens-Peyrepertuse-Carcassonne-Lourdes. Głównym wątkiem tej części seminarium było poznanie tradycji religijnych i kultury Katarów, dualistycznego ruchu religijnego działającego w XI-XIII wieku w południowej Francji i północnych Włoszech. Wywarł on duży wpływ na życie religijne i kulturę, zwłaszcza w hrabstwie Tuluzji, a jego autorytet duchowy wzrósł na gruncie krytyki zaangażowania wyższego duchowieństwa w politykę oraz zeświecczenie niższego duchowieństwa.

Na roboczym zebraniu Programu, omawiano zasady i program działalności na najbliższe lata oraz stan przygotowań do Kongresu UIA w Tokio w 2011 roku. Zdecydowano, iż zasadniczym tematem będzie problem tworzenia architektury, jako coraz bardziej oczekiwanego miejsca spotkania i dialogu religii i kultur w środowiskach wielokulturowych i wieloreligijnych. Ustalono m.in. przeprowadzenie cyklu eksperymentalnych projektów architektury miejsc spotkań lokowanych w obiektach o największej koncentracji ludzi o różnych orientacjach duchowych i religijnych np. w portach lotniczych, szpitalach, więzieniach, nawet centrach handlowych. Ustalono przeprowadzenie tych projektów najpierw na wydziałach architektury w Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Lwowie, Mińsku i Wilnie. Ich wyniki – jako głos najmłodszego, miejmy nadzieję nieskażonego nietolerancją, pokolenia architektów – będą przedstawione na Kongresie w Tokio ●

WSPÓŁPRACA SARP / ACE / EFAP /

TEKST: KRZYSZTOF BOJANOWSKI

Chciałoby się napisać o kontaktach zagranicznych SARP coś pozytywnego, a nawet wesołego. Tym bardziej, że nowa forma komunikowania się ze środowiskiem architektów poprzez ARCH zachęca do zmiany – także formy zamieszczonych wypowiedzi.

Co jednak robić, gdy architektura i kondycja architektów w Europie zależy dzisiaj tak bardzo od stanu ekonomii, od globalnego przecież kryzysu finansowego.

ACE — RADA ARCHITEKTÓW EUROPY

O narastających kłopotach wiemy od zeszłego roku, gdy architekci hiszpańscy wskazali na potrzebę dyskusji o miejscu architektury w nowych, trudnych uwarunkowaniach. Zapraszając reprezentantów z organizacji członkowskich Rady Architektów Europy ACE na konferencję do Walencji spodziewali się zapewne, że można te problemy przedyskutować wspólnie, postawić „europejską” diagnozę, a może nawet dać konkretne rozwiązania. Jedynym dotąd efektem tej inicjatywy jest stworzenie obok budżetu ACE „funduszu solidarnościowego”, co ma zapewnić wsparcie słabszych finansowo członków, umożliwiając im uczestnictwo w działaniach Rady i jej organów.

Z kryzysem w tle nastąpiła zmiana na stanowisku Sekretarza Generalnego ACE, Alain Sagne musiał ustąpić, a jego miejsce zajął Adrian Joyce. Ta zmiana też miała podłoże ekonomiczne i była wynikiem rutyny dysponowania środkami ACE, co zostało zakwestionowane przez większość delegacji krajowych podczas Walnego Zgromadzenia Rady w listopadzie 2009. Ostateczna decyzja i nominacja z doprecyzowaniem kompetencji Sekretarza zapadła na ostatnim Zgromadzeniu w Brukseli. Wszystko dzięki dyplomatycznym umiejętnościom, jakie wniosła Selma Harrington – sprawująca aktualnie funkcję Prezydenta ACE, ale także Joss Leyssens z organizacji belgijskiej, który wraz z lokalnymi prawnikami pozwolił obradującym przebrnąć przez zawilgości zapisów miejscowego prawa.